

Triumf holenderskiej prawicy

24 listopada 2023

Holandia doświadczyła politycznego trzęsienia ziemi w wyniku ostatnich wyborów parlamentarnych, gdzie Partia Wolności (PVV) kierowana przez Geerta Wildersa uzyskała najlepszy wynik. PVV, uznawana za skrajnie prawicową i islamofobiczną, zdobyła 37 na 150 miejsc w parlamencie. W swoim przemówieniu mającym miejsce po ogłoszeniu wstępnych wyników Wilders zapowiedział referendum w sprawie opuszczenia Unii Europejskiej.



Podczas kampanii wyborczej Geert Wilders głosząc hasło „Holendrzy znów będą najważniejsi” obiecywał deislamizację Holandii poprzez ograniczenie migracji oraz zamknięcie islamskich szkół i meczetów. Lider zwycięskiej partii idzie również na wojnę z Unią Europejską w wielu innych kwestiach takich jak np. walka z ociepleniem klimatu czy kwestia dostarczania broni Ukrainie.

Partia Wolności, uzyskawszy 23,5 proc. głosów, zdobyła 37 miejsc w 150-osobowej izbie parlamentarnej. Tuż za nią, z wynikiem 15,5 proc. głosów i z 25 mandatami, uplasował się sojusz Partii Pracy (PvdA) i Zielonej Lewicy (GL) pod przewodnictwem Fransa Timmermansa. Trzecie miejsce przypadło centroprawicowej Partii Ludowej na rzecz Wolności i Demokracji (VVD) pod przewodnictwem dotychczasowego czterokrotnego premiera Holandii Marka Rutte, która otrzymała 15,1 proc. głosów i 24 mandaty. Upadek ich rządu w czerwcu tego roku spowodował potrzebę przeprowadzenia wcześniejszych wyborów.

W związku z niskim progiem wyborczym w holenderskich wyborach wynoszącym mniej niż 1 procent, do parlamentu dostało się w sumie kilkanaście partii. Wśród tych partii, które nie znalazły się na czołowych miejscach, na uwagę zasługuje Nowa Umowa Społeczna (NSC) pod przewodnictwem Pietera Omtziga,

jednego z najbardziej rozpoznawalnych polityków w Holandii, który twierdzi, że „Niderlandy powinny brać wzór z Polski i Węgier”. NSC zdobyła 20 mandatów. 9 mandatów uzyskała socjalliberalna D66. Pozostałe partie zdobyły od 1 do 5 mandatów.

Zwycięstwo Wildersa zostało pozytywnie odebrane przez czołowych europejskich polityków prawicowych. Marine Le Pen i węgierski premier Viktor Orban natychmiastowo wyrazili swoje gratulacje. Le Pen podkreśliła, że wynik ten świadczy o narastającym w Unii Europejskiej oporze wobec aktualnego funkcjonowania UE i pragnieniu kontrolowania migracji, uznawanej za masową i chaotyczną. W kontekście europejskim zwycięstwo PVV postrzegane jest jako kolejny etap w narastającym trendzie prawicowym. Orban używając w swoim poście na Twitterze odniesień do znanego utworu rockowego „Wind of Change” grupy Scorpions, symbolicznie nawiązał do zmian w Europie.

Powstanie nowego rządu w Holandii pozostaje jednak niepewne. Analizy sugerują, że formowanie nowego rządu może potrwać nawet do lata następnego roku, biorąc pod uwagę silną fragmentację polityczną kraju i długotrwałe negocjacje koalicyjne.

Po wyborach w 2021 roku, kiedy to potrzeba było 271 dni na utworzenie koalicji, oczekuje się podobnie długiego okresu negocjacji. W tym czasie, do momentu zaprzysiężenia nowego rządu, krajem zarządzać będzie znany ze swojego skromnego stylu życia i jazdy do pracy na rowerze ustępujący premier Mark Rutte.

Zwycięstwo Wildersa otwiera szereg pytań dotyczących przyszłości politycznej Holandii i jej roli w Unii Europejskiej zwłaszcza w kontekście rosnącego eurosceptycyzmu i nacjonalizmu.

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)